

Biertowice Harbutowice

Rudnik Krzywaczka

gazeta gminna

SULKOWICE

KLAMRA

MARZEC '94

Nr 1 (32)

Rok IV

Cena 3000 zł

Dlaczego?

Gazeta Klamra nie pojawiła się w styczniu i lutym 1994 r. Wielu z czytelników zadawało sobie pytanie, czy czasem nie jest to koniec jej działania. Odpowiadamy więc. Było trochę zamieszania i nieporozumień. Były ostre dyskusje na temat dalszego kształtu gazety oraz ingerencji w poruszaną przez nią tematykę. W efekcie zrodził się kompromis, który można streścić w kilku stwierdzeniach:

- informacje a nie komentarze. Do oceny faktów upoważnieni są jedynie czytelnicy.
- wyważone proporcje między objętością numeru a ilością zawartych w nim informacji.
- minimalizacja kosztów wydania.
- zwiększenie częstotliwości wydawania - nawet kosztem objętości.

Tak więc drogi Czytelniku następne wydanie będzie być może mniej dopracowane graficznie lecz bardziej aktualne.

(Red.)

Koszty remontów szkół i przedszkoli wykonywanych w ramach robót publicznych oraz zleceń w 1993 r. w Gminie Sułkowice.

SZKOŁY PODSTAWOWE:

- 1) S.P. Rudnik (l. dzieci 443) 292.852.000 661.065/dziecko
- 2) S.P. Biertowice (l. dzieci 151) 70.589.000 467.477/dz.
- 3) S.P. Harbutowice (l. dzieci 221) 50.052.000 226.479/dz.
- 4) S.P. Sułkowice (l. dzieci 909) 181.140.000 199.274/dz.
- 5) S.P. Krzywaczka (l. dzieci 208) 9.567.000 45.995/dz.

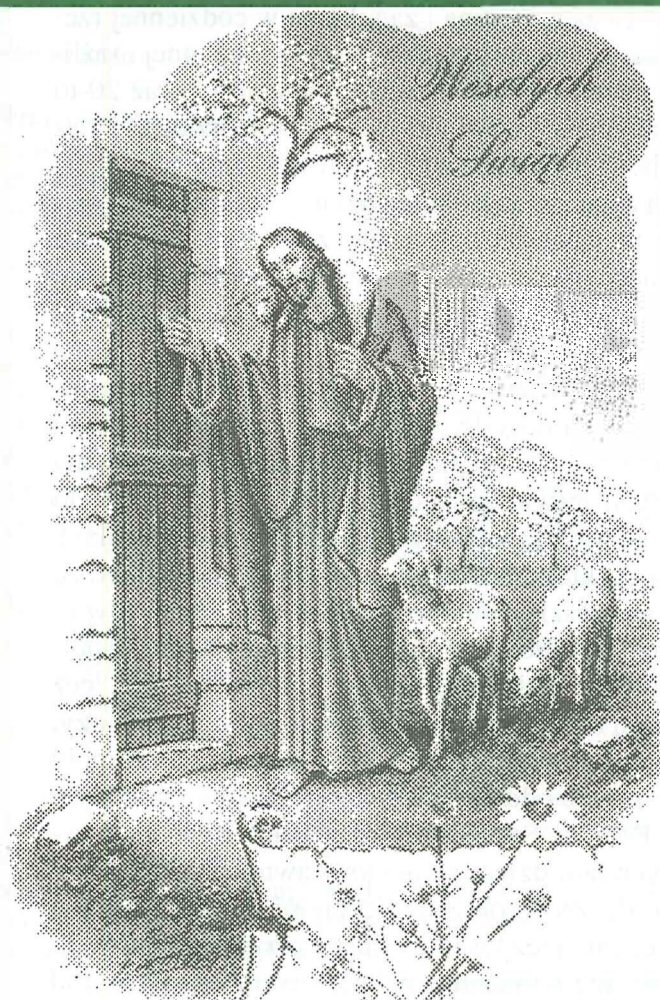
PRZEDSZKOLA:

- 1) P.S. Biertowice (l.dzieci 25) 14.925.000 - 597.000/dz.
- 2) P.S. Rudnik (l.dzieci 65) 37.728.000 580.430/dz.

- 3) P.S. Krzywaczka (l. dzieci 39) 21.949.000 562.794/dz.
- 4) P.S. Nr 1,2,3 w Sułkowicach (l. dzieci 229) 24.277.000 106.013/dz.

Opracowane na podstawie rozliczenia efektów prac inwest.-remontowych za rok 1993

Wł. Kołodziejczyk



CO SIĘ DZIAŁO W GMINIE?

Wypełniając informacyjną lukę, do jakiej doprowadził dwumiesięczny brak gazety informujemy skrótowo o ważniejszych wydarzeniach w tym okresie.

Grudzień

Mikołaj. Ośrodek Pomocy Społecznej wraz z Ośrodkiem Kultury zorganizowały "Mikołaja" dla dzieci specjalnej troski. Mali goście obejrzeni występ zespołu prowadzonego przez mgr. Danutę Kostował. Potem w podniosłej atmosferze spotkali się z zasłużonym dla naszej społeczności Św. Mikołajem (E.P.)

Zapomniana działalność.

W pierwszej dekadzie miesiąca stycznia liczni mieszkańcy Sułkowic mieli okazję gościć u siebie lub chociaż posłuchać występów, istniejącej jak się okazuje od ponad 20-tu lat, - Kapeli Podwórkowej "Sułkowskie Baciary". Ta zapomniana i zagubiona w codziennej rzeczywistości grupa pasjonatów, pozbawiona innej możliwości zaprezentowania swoich umiejętności oraz 20-to letniej tradycji zreaktywizowała się samorzutnie i bez niczyjej łaski ponownie wkroczyła w środowisko. Pierwotne ich zamiary to jedynie wspólne koleżeńskie kolegowanie w domach członków zespołu. Wyjątkowa przychylność społeczeństwa oraz okazywana sympatia zamieniła koleżeńskie spotkania i wspomnienia w trwającą ładnych kilka dni kolegdę.

By było sprawiedliwie odwiedzono całe Sułkowice. Bez względu na pogodę, nie szczędząc swojego czasu i trudu, podbudowani aplauzem społecznym będącym dla nich samym miłym zaskoczeniem starali się dojść do każdego skupiska domostw. Odwiedzanie wszystkich mieszkań do których byli proszeni było niemożliwe ze względu na czas. Bywały przypadki kiedy jednak odwiedzin takich nie dało się uniknąć. Nie miały tu nic wspólnego koligacje rodzinne, układy koleżeńskie itp. lecz wyłącznie spontaniczna reakcja życzliwych gospodarzy. Były też inne powody, które jedynie członkowie zespołu mogą właściwie oddać - takie jak występ dnia 4.01.94 r. w Domu Pomocy Społecznej w Harbutowicach dla przebywających tam dzieci niepełnosprawnych. Zainteresowanie, serdeczność oraz wdzięczność z jaką ci młodzi pokrzywdzeni przez los mieszkańcy przyjęli Baciarów to niezapomniane wrażenia i pełnia satysfakcji. Cały trud przy takich odbiorcach, nie ujmuje nic innym mieszkańcom naszej społeczności, nic nie znaczy. Zdaniem członków zespołu te właśnie wartości są najistotniejsze, a przy nich codzienne problemy są znacznie mniej ważne. Dla nich właśnie warto cokolwiek robić, a zdecydowana wdzięczność odbiorcy pozbawiona złośliwości i bezpodstawnych domysłów to wykładnik wewnętrznej kultury

będącej inspiracją do dalszych działań.

Jak jednak działać? Czy ograniczać się wyłącznie do wędrowki po Sułkowicach?

Jak się okazuje Kapela Podwórkowa "Sułkowskie Baciary" jest od 20-lat członkiem Teatru Regionalnego Towarzystwa Kultury w Krakowie, bez sponsora składki członkowskie opłacają ze środków prywatnych, kilkakrotnie uczestniczyli w przemysłowych ogólnopolskich przeglądach kapeli i orkiestr podwórkowych nie wspominając już o wielokrotnych koncertach z okazji świąt państwowych, gminnych czy innych jeszcze okazjach.

P. - Gdzie macie próby?

O. - Różnie - w udostępnionym nam przez Ośrodek Kultury pomieszczeniu lub bezpośrednio przed występem u kolegów w garażach.

P. - Na czyich instrumentach gracie?

O. - Na własnych, nawet na konserwację nic nie mamy! Jeżeli trzeba coś dokupić (np. struny) to wyłącznie za własne!

P. - Przecież w O.K. Rudnik było sporo instrumentów. Przy reorganizacji nic nie dostało się Sułkowicom? Czy wszystkie instrumenty są Rudnikowi niezbędne?

O. - Nie dostaliśmy nic. A są takie co nie są używane. A nasz (prywatny) np. akordeon jest na wykończeniu!

P. - Dlaczego nikt nie pomyślał o symbolicznym chociaż zadotowaniu zespołu. Udostępniając Wam pomieszczenia do prób wiedziano przecież, że istniejecie. Jednym z podstawowych założeń istnienia OK jest wspieranie i pomoc w rozwijaniu między innymi takiej jak Wasza działalność.

O. - (...)

P. - Kapele zwykle mają jeden wspólny element w stroju, chodzi o efekt na występie. Co wy macie?

O. - Za czasów sponsorowania przez Fabrykę mieliśmy czapki, koszule, chusty - ale ile to było lat temu!

P. - To po jaką cholerę jeszcze istniejecie? Komu jesteście potrzebni?

O. - Po ostatnich "wędrownych" występach widzimy życzliwość ludzką. Dla ludzi to robimy i również dlatego aby coś co istniało nie zamarło. Włożyliśmy w zespół dużo własnej pracy, mieliśmy efekty. Teraz sprawdziliśmy że w środowisku mamy poparcie!

Na zakończenie należy jeszcze wymienić skład Kapeli Podwórkowej - Sułkowskie Baciary. Skład tych zapaleńców którzy bez względu na okoliczności chcą działać:

- 1) Jan Duda
- 2) Czesław Hebda
- 3) Stanisław Duda
- 4) Adam Garbień
- 5) Władysław Duda
- 6) Roman Kozik
- 7) Maria Moskal
- 8) Wiesław Lenart

I jeszcze jedno spostrzeżenie. W licznie dostarczonych mi materiałach (pamiątkach) po uczestnictwie w

Ogólnopolskich Festiwalach Kapel i Orkiestr Podwórkowych, czytamy:

Cyt... "Amatorski ruch muzyczny i teatralny posiada ponad stuletnie tradycje w n/kraju<193) Należy tworzyć możliwie korzystne warunki dla rozwijania różnorodnej działalności kulturalno-wychowawczej. Uczestnictwo w festiwalach to dowód na chęć działania w tym kierunku jak również jest gwarantem pewnego poziomu występujących grup (...)

Należy życzyć im jedynie dalszych sukcesów artystycznych..."

K.Z.

Zasilanie hali

Pprzed przejęciem hali sportowej przez organizowany Ośrodek Sportu Kultury i Rekreacji, Zarząd Miejski podejmował próby prowizorycznego zasilania tego obiektu do września 1994 r. Na ten okres zamierzano wykorzystać nadwyżkę mocy z transformatora na II rejonie. W roku 1994 zasilanie hali, ulicy Sportowej oraz części II Rejonu miał przejąć transformator wybudowany wspólnie z Zakładem Energetycznym. Niestety mieszkańcy nie zaakceptowali tego pomysłu, uważając, że burmistrz chce im zabrać "jedyną co mają dobrego tzn. zasilanie". Nie pomogły tłumaczenia, że hala jest obiektem gminnym, że w przypadku pogorszenia zasilania można ją po prostu zamknąć. Mieszkańcy obawiali się, że podłączenie hali spowoduje obniżenie napięcia do poziomu jaki występuje przy ul. Sportowej. Koniec końców spotkanie się nie udało. Z jednej strony trudno się dziwić ludziom, ale prawdą też jest, że bez minimum zaufania niewiele da się zrobić.

Spotkania przy opłatku.

- W **Domu Pomocy Społecznej w Harbutowicach** odbył się tradycyjny opłatek połączony z wcześniejszą Wigilią. Mszę Świętą celebrował Ks. Proboszcz Parafii w Harbutowicach. W spotkaniu uczestniczył Wojewoda Krakowski pan Tadeusz Piekarz. Dla mieszkańców i gości grała i śpiewała grupa młodzieży zorganizowanej przez Krzysztofa Mieleckiego.
- W **Szkole Podstawowej w Sułkowicach** z inicjatywy Księdza Dziekana i Księdza Zbigniewa zorganizowano opłatek dla nauczycieli. Przemawiając do licznie zebranych Ks. Dziekan wspominał o niedawnych czasach, kiedy spotkanie "przy jednym stole" nauczycieli, księży i przedstawicieli władz nie było do pomyślenia. Dlatego też nie było szans na jednolite wychowanie młodego pokolenia. Dzisiaj są już warunki do tego, aby dom, Kościół i szkoła jednoczyły się w procesie wychowania, czyniąc go bardziej skutecznym.
- W cyklu spotkań przy opłatku należy odnotować opłatek dla osób starszych i samotnych. Zorganizowały

go Panie z Zespołu Charytatywnego oraz Ośrodka Pomocy Społecznej. Uczestniczyli Ks. Dziekan ze współpracownikami oraz burmistrz. Zabrakło Przewodniczącego Rady, który w tym tygodniu został po raz trzeci tatą. Dla wszystkich grał i śpiewał zespół Sułkowskie Baciary podrywając do tańca nawet siedemdziesięciolatki.

Jasełka

Jak co rok w sali widowiskowej Ośrodka Kultury mieliśmy okazję oglądać tradycyjne "Jasełka". Młodzi artyści z grupy oazowej pod wodzą Ks. Mieczysława zaprezentowali się godnie, mimo kiepskiego nagłośnienia i przerwy w zasilaniu jaka nastąpiła w czasie trwania spektaklu.

Sesja

Na ostatniej w 1993 roku sesji, Rada Miejska uchwaliła stawki podatków na rok 1994. Zastosowano taki sam poziom obniżek stawek maksymalnych jak w roku poprzednim. Tym samym podatki wzrosły o ok. 36%. Nie wzrosły jedynie: podatek od psów i opłata targowa. Zarząd Miejski zaprezentował też opracowany wskaźnikowo budżet gminy. Postanowiono uchwalać budżet po upewnieniu co do wysokości dochodów gminy. Przyjęto również priorytety inwestycyjne na rok 1994, t.j. zaopatrzenie w wodę, gazyfikacja oraz prace z zakresu drogownictwa możliwe do wykonania przez bezrobotnych.

Red.

CPN - Biertowice

Przedsiębiorstwo Realizacji Budownictwa "REAL-BUD" Sp. z o.o. Kraków zakupiło od Pana Juliana Jarząbka z Biertowic będącą w budowie stację paliw.

Wg posiadanych informacji nowy właściciel będzie czynił starania o możliwie szybkie uruchomienie sprzedaży. Może już przed wakacjami.

Sułkowice w Nowohuckim Centrum Kultury.

Dnia 21 lutego odbyło się w NCK - Nowa Huta otwarcie wystawy fotograficznej - pn. Sułkowice u progu XXI wieku. Wystawa ta to efekt zorganizowanego w czerwcu ub. roku pleneru fotograficznego. Pomysłodawcą i głównym organizatorem był P. Janusz Sroka. Dzięki niemu krakowscy fotograficy zarejestrowali charakterystyczne elementy naszego miasta, tworząc zbiór fotogramów o dużej wartości etnograficznej. Zbiór

dokończenie na następnej stronie

ten złożono w interesującą wystawę. Wyroby swoje prezentowali również sułkowiccy rzemieślnicy zrzeszeni w tutejszym Stowarzyszeniu Kowali oraz Fabryka Narzędzi "Kuźnia".

Wyjątkowym zainteresowaniem cieszyły się ekspozyty Pana M. Moskala, jedyne na naszym terenie rzemieślnika zajmującego się wykonywaniem kopii broni białej.

Analizując wystawę należy stwierdzić, że u progu XXI wieku artyści znaleźli wiele elementów typowych dla wieku dziewiętnastego. Nie oszczędzili też szczypty dziegiu fotografując wykrzywioną tablicę z napisem Sułkowice. No cóż, zadaniem artystów było przekazywanie prawdy i za to im oraz Panu Januszowi należy podziękować.

Specyficznym uzupełnieniem i dodatkową atrakcją profesjonalnej oprawy wernisażu był występ Kapeli Podwórkowej "Sułkowskie Baciary".

Elektryfikacja ul. Sportowej.

Jest nadzieja na poprawę zasilania ul. Sportowej oraz Rejonu II. Przedstawiciele Zarządu Miejskiego doszli do porozumienia w sprawie wybudowania wspólnie z Zakładem Energetycznym transformatora na terenie kompleksu sportowego.

Udzielono zlecenia i podpisano umowę na wykonanie Dokumentacji Technicznej na budowę stacji transformatorowej wraz z powiązaniem z istniejącą siecią W.N. i N.N.

Transformator ten będzie służył zarówno obiektom sportowym jak i mieszkańcom tej części Sułkowic. Na spotkaniach poinformowano mieszkańców przez które tereny będzie przebiegała linia kablowa. Jeżeli uzgodnienia trasy kabla przebiegną pomyślnie, będziemy mogli przystąpić do budowy jeszcze w tym półroczu. Pojawia się więc szansa zakończenia kłopotów z zasilaniem hali sportowej oraz ulic: Sportowej, Ślusarskiej i Wolności.

Dodatkowy transformator na ul. Partyzantów.

W związku z przeniesieniem swojej działalności produkcyjnej firma "Juco" zdecydowała się odsprzedać za połowę wartości posiadaną stację transformatorową wraz z linią zasilającą 15 kV dla potrzeb poprawy zasilania budynków mieszkalnych przy ul. Partyzantów i okolicy.

Zakupiona przez Urząd Miejski stacja została przekazana Zakładowi Energetycznemu do dalszej eksploatacji.

IV Sztafetowy Bieg Pokoju

5 marca o godz. 10.00 odbył się przed pomnikiem ofiar pacyfikacji Sułkowic kolejny już w naszym mieście, czwarty start Sztafety Pokoju.

Pokonanie liczącego 25 km etapu I uczestnicy poprzedzili zapaleniem znicza oraz minutą ciszy ku czci pomordowanych mieszkańców Sułkowic.

Zakończenie etapu zaplanowano w Wadowicach przy pomniku pamięci nauczycieli, którzy zginęli w hitlerowskich obozach zagłady.

Podobnie jak w latach poprzednich organizatorem

biegu był Klub Sportowy "Olimpijczyk" działający przy Szkole Podstawowej Nr 55 w Krakowie ul. Dobczycka 20.

45 uczniów, członków K.S. "Olimpijczyk" to jedyni uczestnicy etapu I - startującego z Sułkowic.

Udział naszych sportowców (nawet symbolicznie na starcie - na zasadzie gospodarza terenu) a właściwie ich brak, niech pozostanie bez komentarza.

/K.Z./

Gazyfikacja

Uczestnicy I etapu gazyfikacji otrzymali rozliczenia wpłat i robót ziemnych. Niestety niemal rok po ukończeniu prac. Takie same rozliczenia są przygotowywane dla uczestników II etapu. Będą przesłane zaraz po dokonaniu pomiarów długości wykopów, gdyż jak się okazało, SKG nie dysponował kompletnym rejestrem prac społecznych.

Komitet Gazyfikacyjny i Zarząd Miejski wyciągnęli już wnioski z zaniedbań organizacyjnych. Jest opracowany nowy regulamin Komitetu, z wyraźnym rozdzieleniem obowiązków.

W myśl nowych założeń, do zadań SKG będzie należało:

1. Pozyskiwanie środków od ludności, ustalanie terminów płatności, wysokości odsetek i.t.p.
2. Organizowanie wykonawstwa prac ziemnych związanych z siecią rozdzielczą.

3. Prowadzenie rejestrów prac ziemnych i innych świadczeń ze strony mieszkańców.

4. Weryfikacja rozliczeń z mieszkańcami oraz kosztorysów w zakresie sieci rozdzielczej.

Całość prac związanych z zaopatrzeniem materiałowym, montażem sieci głównej i rozdzielczej, po przekazaniu sieci do eksploatacji i końcowe rozliczenia będzie prowadzić Urząd. Ze strony SKG odpowiedzialnym jest p. K. Kozik, ze strony Urzędu p. W. Zięba.

J. Magiera

Zaopatrzenie w wodę

Jak zwykle z niezadowoleniem mieszkańcy Sułkowic przyjęli podwyżki cen wody. Niestety niewielka sprzedaż wody oraz inflacja zmusza Dyrekcję Zakładu do stopniowego podwyższania cen. Drożeje chleb, drożeje też woda. Szansą na spowolnienie wzrostu cen jest zwiększenie sprzedaży. Wg. szacunków zagospodarowanie 18 % rocznych zasobów "Gościbi" wystarczy do pokrycia zapotrzebowania Sułkowic. Minimalny dopływ (w czasie suszy) wynosi 8 l/s tj. ok 20 tys. m³/miesiąc. 6 tys. m³ więcej niż wynosi sprzedaż wody. Powyższe dane szacunkowe wymagają sprawdzenia. Ważnym jest też określenie ilości wody przepuszczanej przez zbiorniki oraz stat wody w sieci. Uzdatniono więc licznik wody na ujęciu, w marcu będą instalowane wodomierze sieciowe. Dzięki nim będzie można wykrywać awarie i zweryfikować dane obliczeniowe. Tym samym będzie można świadomie zdecydować ile i komu można sprzedać wody. W efekcie okaże się, czy wątpliwości przeciwników "wodoociągu do Biertowic" były uzasadnione? Jedno jest pewne, jeżeli Sułkowice nie podzielą się wodą z innymi, wówczas Sułkowicka będzie nie tylko woda. Również rosnące z roku na rok koszty uzdatniania będą wyłączną własnością mieszkańców Sułkowic. Czy nie lepiej więc się nimi podzielić?

J. Magiera

Utrzymanie czystości

Trudno mówić o wyraźnej poprawie. Faktem jest że w ubiegłym roku podwoiła się liczba gospodarstw korzystających ze zorganizowanego wywozu nieczystości (z 300 na 600). Nowy samochód śmieciarka, gwarantuje dotarcie do każdego zakątka miasta i gminy. Zakład Gospodarki Komunalnej dysponuje pojemnikami, nic więc nie stoi na przeszkodzie zawierania umów o wywóz zorganizowany. Przypominamy, że od ubiegłego roku obowiązuje wywóz zorganizowany na terenie Sułkowic. Możliwości techniczne zakładu dają podstawy do jego rozszerzania na resztę Gminy. Są możliwości, pokażmy więc, że w naszej Gminie nie ma brudasów. Kto nie chce korzystać z usług Gospodarki Komunalnej, może sam wywozić odpadki na wysypisko. Każdy właściciel posesji w Sułkowicach musi się jednak wykazać dowodem na korzystanie z gminnego składowiska odpadów - może nim być umowa z ZGKiM może być bloczek z wysypiska.

M. Budek

Porządki urbanistyczne

W drugiej połowie marca Rada Miejska będzie uchwalać plan zagospodarowania przestrzennego. Czas opracowania wydłużył się do trzech lat. Mimo to od lipca 1992 roku nasza architektura pracuje na założeniach do planu, wydając zezwolenia na budowę w terenach niedawno jeszcze przeznaczonych do produkcji rolnej.

Co nowy plan załatwia? Znacznie poszerza tereny budowlane. Likwiduje bezsensowne rezerwacje terenu. Ułatwia lokalizację drobnego biznesu ale tylko w ramach własnej działki.

Czego nie załatwia? Niestety wielu spraw. Przede wszystkim układu komunikacyjnego. Są w naszej gminie dość gęsto zabudowane już tereny, na których właściwie nie ma dróg. Ich wytyczenie w sposób funkcjonalny wymaga opracowania szczegółowych planów zagospodarowania. Niestety, sama świadomość takiej konieczności nie wystarcza. Trzeba wcześniej mieć pewność, że zaproponowane rozwiązania zostaną zaakceptowane przez właścicieli. Że zgodzą się na nowe drogi, scalenia działek. Wszak opracowanie planu kosztuje kilkaset milionów. Wydanie takiej kwoty, tylko po to by plan przepadł w uzgodnieniach, odstręcza największych nawet ryzykantów.

W tej sytuacji na podkreślenie zasługuje inicjatywa mieszkańców ul. Krzywej, którzy wystąpili do Zarządu z propozycją zaprojektowania ulicy w sposób kwalifikujący ją do uznania jako drogę gminną. Jest to pierwszy krok do rozpracowania problemu dróg w tym rejonie. Wszak zasadnym byłoby opracowanie koncepcji wszystkich dróg a nie tylko jednej. 10 marca odbędzie się spotkanie mieszkańców Krzywej z projektantem. Należy sobie życzyć, aby to spotkanie rozpoczęło proces planowania a w ślad za tym budowania normatywnych dróg w naszym mieście. Być może zarysuje szansę uzgodnienia szczegółowego planu zagospodarowania tego terenu, z pożytkiem dla jego mieszkańców. Być może pozwoli z większym optymizmem patrzeć na przyszłość naszej gminy.

H. Sułek

Kronika policyjna

Realizując swoje zadania funkcjonariusze tutejszego Komisariatu w 1993 roku uzyskali następujące wyniki pracy w wybranych ważniejszych zagadnieniach i tak:

- W zakresie pracy dochodzeniowej;
- stwierdzono przestępstw - 106
- wykryto sprawców przestępstw - 73

dokończenie na stronie 6

- ustalono podejrzanych - 47
- osiągnięta wykrywalność - 67,6 %
- w sprawach w których w chwili powiadomienia o przestępstwie sprawca był nieznany, uzyskano wykrywalność na poziomie - 45,3 %

Największe zagrożenie przestępczością na terenie gminy w roku 1993 było głównie ukierunkowane na:

- przeciwko mieniu (kradzieże i włamania - 43 wszczęte postępowania),
- przeciwko rodzinie (alimenty, znęcanie się - 15 wszczętych i stwierdzonych czynów),
- bójki, pobicia, uszkodzenia ciała, itp.

W zakresie prewencji:

- 1) Zatrzymano - 80 osób, w tym:
 - a) podejrzanych o przestępstwo - 5 osób
 - aresztowano tymczasowo - 1 osoba
 - zbiegłych nieletnich - 4 osoby
 - b) poszukiwanych - 25 osób
 - c) w związku z popełnieniem wykroczenia - 13
 - d) nietrzeźwych kierujących - 27
 - e) do wytrzeźwienia - 6
- 2) Załatwiono interwencji - 406
- 3) Sporządzono wywiadów - 221
- 4) Sporządzono wniosków o ukaranie - 95 w tym:
 - p.bezpieczeństwu i porządkowi w ruchu - 42
 - wykroczenie przeciwko Ustawie o Wych. w Trzeźw. - 7
 - wykroczenia p-ko mieniu - 9
 - wykroczenie p-ko przep. o ochronie przyrody - 1
 - wykroczenia p-ko porządkowi publicznemu - 9
 - inne wykroczenia - 27
- 5) Ukarano mandatami karnymi - 283 osoby na ogólną sumę 43.950.000 zł.

W zakresie ruchu drogowego:

- a) zaistniało wypadków drogowych - 19 w tym:
 - ofiar śmiertelnych - 4 osoby
 - rannych - 24 osoby
- b) zaistniało kolizji drogowych - 30.

Z uwagi na okresowe trudności finansowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych funkcjonariusze tut. Komisariatu swoje zadania wykonywali bardzo często w ramach patrolu pieszego realizując tym samym oszczędną gospodarkę paliwową.

Kwotę 15 mln. zł jaka została przekazana w roku 1993 przez Urząd Miejski w Sułkowicach dla potrzeb tut. Komisariatu prawie w całości przeznaczono na zakup paliwa do samochodu służbowego. Dotacja ta w znacznym stopniu przyczyniła się do osiągniętych w/wymienionych wyników pracy, oraz do zagwarantowania na podległym terenie dostatecznego bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego.

Nadmienić należy, że nie była to jedyna pomoc ze strony Urzędu Miejskiego w danym roku, gdyż nieodpłatnie został wykonany i oddany do użytku parking przed budynkiem tut. Komisariatu, nieodpłatnie otrzymujemy również pomoc w zakresie kserokopii, a także w porozumieniu z Komitetem Gazyfikacji Sułkowic nieodpłatnie wykonano podłącz do ściany budynku przewodów doprowadzających gaz ziemny.

Za otrzymaną pomoc w imieniu całej załogi Komisariatu XIX Policji w Sułkowicach, a także w imieniu moich przełożonych do czego zostałem upoważniony, składam serdeczne podziękowania.

Komendant
Komisariatu XIX Policji
w Sułkowicach
asp.Andrzej Prokocki

Rada Miejska i Zarząd Miejski

Analiza wydatków Gminy Sułkowice w latach 1991 - 94

	Wyk. 91	Wyk. 92	Wyk. przew. 93	Plan 94
Rolnictwo	17.353	66.413	554.122	1.355.000
Gosp. Komun.	2.118.904	2.565.200	3.872.315	3.953.500
Gosp. Mieszk.	265.941	322.538	695.495	744.911
Oświata i Wych.	6.668.768	10.991.888	15.164.086	18.631.803
Kultura i Sztuka	622.079	779.000	958.268	1.169.642
Kultura Fiz. i Sport	63.142	278.286	1.127.461	1.331.400
Ochrona Zdrowia	22.000	41.880	88.917	110.000
Opieka Społeczna	1.972.539	3.309.763	3.725.328	4.318.140
Różna Działalność	48.976	218.425	513.265	739.629
Adm. Państw. i Samorz.	1.620.425	2.386.948	4.082.104	5.587.292
Bezp. Publiczne	9.357	15.000	15.000	20.000
Finanse	50.000	40.000	0	200.000
Rezerwy Og. i Celowe	0	0	0	350.000
Razem	13.470.309	21.009.698	30.796.361	38.511.317

(Red.)

Roboty publiczne

Informacja o realizacji prac prowadzonych w ramach robót publicznych w roku 1993.

Zadania inwestycyjno-remontowe na terenie Gminy Sułkowice prowadzone były niemal wyłącznie w ramach robót publicznych i oceniane są jako bardzo pozytywne pod względem społecznym jak i ekonomicznym.

Roboty publiczne przyczyniły się do znacznych oszczędności finansowych Gminy. Nakłady przez nas ponoszone ograniczają się do zakupu materiałów, narzędzi i opłat nadzoru. Jedynie prace wymagające specjalistycznego sprzętu lub wysokich

dokończenie na str. 7

kwalifikacji wykonywane są w formie zleceń.

W ponoszonych przez Gminę Sułkowice kosztach inwestycji prowadzonych dzięki robotom publicznym uniknięto naliczanych przez firmy - zleceńobiorców, narzutów. Bardzo często narzuty te wynoszą 110% licząc od kosztów robocizny, sprzętu oraz kosztów zakupu. Oszczędności jakie uzyskano w stosunku do wartości kosztorysowych wynoszą około 2.309.661 tys. zł, a w rozbiu indywidualnym na realizowane zadania przedstawiają się następująco:

- 1) Remonty dróg 609.959 tys. zł
- 2) Gazyfikacja gminy 563.237 tys. zł
- 3) Budowa hali sportowej 525.427 tys. zł
- 4) Inwest. odtworzeniowe w placówkach oświat. 494.273 tys. zł
- 5) Regulacja rzeki 216.765 tys. zł

W opracowywanym na rok 1994 programie prac inwestycyjno-remontowych Zarząd Miejski w Sułkowicach przewiduje zatrudnienie ok. 80 osób w ramach robót publicznych i ok. 30 osób w ramach prac interwencyjnych przez ok. 9 miesięcy rocznie.

Zestawienie planowanych prac finansowanych z budżetu Gminy Sułkowice w 1994 r. wykonywanych przy udziale robót publicznych:

- 1) Gazyfikacja Gminy Sułkowice.
- 2) Budowa wodociągów zbiorowych - Biertowice i Rudnik.
- 3) Budowa hali widowiskowo-sportowej (w tym zasilanie w energię elektryczną).
- 4) Budowa chodników na terenie gminy (Sułkowice, ul. Partyzantów, Krzywaczka, Harbutowice, Rudnik).
- 5) Inwestycje odtworzeniowe placówek oświatowo-wychowawczych i obiektów użyteczności publicznej:
 - izolacja pionowa i pozioma budynku S.P. Rudnik;
 - odwodnienie Przedszkola Nr 3 w Sułkowicach;
 - wejście główne do Przedszkola Nr 2 w Sułkowicach;
 - odwodnienie S.P. w Sułkowicach;
 - modernizacja hydroforowni S.P. w Rudniku;
 - remont dachu S.P. w Harbutowicach;
 - budowa Domu Strażaka w Biertowicach;
 - rozbudowa remizy OSP w Sułkowicach.

J. Magiera

Rada Miejska

Uchwała Nr XXXIX/271/92

Rady Miejskiej w Sułkowicach
z dnia 30.12.1993 r.

w sprawie: opłaty administracyjnej.

Na podstawie art. (...) - Rada Miejska w Sułkowicach uchwala co następuje:

§ 1.

Wprowadza się na obszarze gminy Sułkowice opłatę administracyjną za spisanie testamentu.

§ 2.

Wysokość opłaty ustala się na kwotę 250.000 zł za spisanie testamentu w formie protokołu w budynku Urzędu oraz 400.000 zł poza budynkiem Urzędu Miejskiego w Sułkowicach.

§ 3.

Należne opłaty płatne są w kasie Urzędu Miejskiego w Sułkowicach przed spisaniem testamentu.

§ 4.

Traci moc Uchwała Nr XXIX/193/92 z dnia 30 grudnia 1992 r. w sprawie opłaty administracyjnej za spisanie testamentu.

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uchwała Nr XXXIX/269/93

Rady Miejskiej w Sułkowicach

z dnia 30 grudnia 1993r.

**w sprawie: ustalenia stawek
podatku od nieruchomości.**

Na podstawie art. (...) Rada Miejska uchwala co następuje:

§ 1.

Ustala się wysokość rocznych stawek podatku od nieruchomości:

1. Od budynków mieszkalnych lub ich części za 1 m² powierzchni użytkowej 1.200 zł
2. Od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz od części bud. mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie:
 - a/ Handlu detalicznego i hurtowego wraz z napojami alkoholowymi za 1 m² 50.210 zł
 - b/ Handlu detalicznego i hurtowego bez napojów alkoholowych za 1 m² 44.880 zł
 - c/ działalność produkcyjno usługowa 40.800 zł
3. Od pozostałych budynków lub ich części:
 - a/ od powierzchni garaży za 1 m² 10.880 zł
 - b/ budynki letniskowe i altany za 1 m² 16.590 zł
 - c/ od budynków nie wymienionych w pkt. a i b za 1 m² 2.720 zł
4. Od budowli - 2% ich wartości
5. Od 1 m² powierzchni gruntów:
 - a/ związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza i leśna 1.360 zł
 - b/ od 1 m² gruntów letniskowych 166 zł
 - c/ pozostałych:
 - jako siedliskowe do 20 arów za 1 m² 120 zł
 - za każdy następny m² powyżej 20 arów 40 zł

§ 2.

Zwalnia się w podatku od nieruchomości budynki lub ich części zajęte na:

1. internaty przy szkołach oraz warsztaty szkolne.
2. biblioteki i inne placówki kulturalne zakładów i jednostek budżetowych.
3. potrzeby społecznej służby zdrowia z wyjątkiem wykorzystywanych do prowadzenia działalności gospodarczej,
4. budynki i budowle wybudowane na terenie nowych budów jeżeli są wykorzystywane na potrzeby tych budów przez okres realizacji budowy,
5. potrzeby innych jednostek organizacyjnych sfery budżetowej - siedziba policji.
6. potrzeby gospodarcze związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego - właścicieli nieruchomości do 1 ha.
7. budynki i ich części nie oddane do użytku.
8. nowouruchamianą działalność gospodarczą / wytwórczą i produkcyjną/ przez okres pół roku.
9. działalność gospodarczą przez podmioty gospodarcze, które po większą zatrudnienie co najmniej o jednego bezrobotnego zawierając z nim umowę na czas nieokreślony - za każdego zatrudnionego, zwalnia się 40 m² powierzchni - na okres jednego roku.

§ 3.

Upoważnia się Zarząd Gminy do stosowania zwolnień i ulg podatkowych do wysokości 3% ogólnej sumy wymiaru.

§ 4.

Traci moc uchwała nr XXIX/192/92 z dnia 30 grudnia 1992 r. w sprawie stawek podatku od nieruchomości.

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie poczynając od roku podatkowego 1994.

§ 6.

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi.

Mini Bar - Galeria prezentuje

Norwegia

Królestwo Norwegii jest nieznacznie większe obszarem od Polski (o ok. 12 tys. km²) i wielokrotnie mniejsze pod względem zaludnienia. Zamieszkuje je nieco ponad 4 mln Norwegów, gdy nas jest ponad 38 mln. Norwegia zajmuje zachodnią najbardziej górzystą część Półwyspu Skandynawskiego. Terytorium tego kraju w jednej trzeciej znajduje się poza kołem podbiegunowym.



Klimat jest tu surowy, życie wymaga hartu i wielkiego samozaparcia, a jednak Norwedzy o czym mogliśmy się przekonać oglądając niedawno olimpiadę zimową w Lillehammer, są ludźmi pogodnymi, umiającymi się bawić, cieszyć. Niewielkie Lillehammer gościło przez dwa tygodnie sportowców i turystów z całego świata. Wierzyć się nie chce, że w olimpiadzie "uczestniczyło" ponad milion Norwegów tj. 1/4 ludności tego kraju: startując w zawodach sportowych, kibicując, pracując i czuwając nad sprawnym przebiegiem tego wielkiego święta sportu. Świetnie zorganizowana olimpiada pokazała światu ogromne zdyscyplinowanie Norwegów i ich radość ze znakomitych sukcesów sportowych. Jak porównać wysiłki Polaków, ich pracę i dyscyplinę obywatelską z postawą Norwegów?

Te uwagi dotyczące Norwegii i Lillehammer są spowodowane

prezentacją w Mini Barze - Galerii zdjęć Anny i Piotra Polków. Odwiedzają oni regularnie od kilku lat kraje skandynawskie, a my rok temu namówiliśmy ich by w czasie wakacji fotografowali tam pejzaż, ludzi, zabytki architektoniczne i ciekawostki pod kątem zaprezentowania tych zdjęć w naszej galerii. Można na tych fotografiach zobaczyć Norwegię w pełni lata, jej surowy krajobraz, fiordy, skansen i przygotowywane obiekty sportowe Lillehammer. To piękny kraj. Nie wyjeżdżając z Sułkowic możecie Państwo do niego na chwilę się wybrać.

Zapraszamy!

Jeszcze stów kilka o wystawie "U progu XXI w. - Sułkowice 93". Pragniemy z Państwem podzielić się naszą radością z powodu niedawnej wystawy. Cieszyła się ona wielkim powodzeniem wśród mieszkańców naszej gminy. Wiele osób przychodziło z całymi rodzinami, bo syn, sąsiadka, znajomy powiedział... i szukali siebie, swoich domów, znajomych twarzy. Dzielił się Państwo z nami licznymi uwagami, wielu chciało nabyć pokazane fotografie. Opowiadaliście o tym jak powstało jakieś zdjęcie, w jakich okolicznościach i sytuacji, mówiliście o fotografujących i o rozmowach z nimi. Zwróciliście naszą uwagę na brak zdjęć niektórych obiektów, zwłaszcza kapliczek i starych domów, które Waszym zdaniem warto było sfotografować. Wszystkie te uwagi są dla nas bardzo cenne. Dowodzą

żywego zainteresowania naszą miejscowością, gminą oraz jej prezentacją. Na usprawiedliwienie fotografujących należy powiedzieć, że obszar po którym poruszali się przede wszystkim pieszo jest znaczny, im był nie znany, czasu było mało, a światło, pogoda.... Myślmy, że z uwagi na duże znaczenie dokumentacyjne pokusimy się o uzupełnienie tych zdjęć.

Całość pokazywanej w Mini Barze w dwu częściach wystawy udało się pokazać w Nowohuckim Centrum Kultury - największym domu kultury Krakowa. Nowohucka Foto-Galeria ma wyrobioną wysoką markę w środowisku fotograficznym, a z uwagi na pracę Centrum od 7-tej do 22-ej przewijają się przez nią dostojnie tłumy ludzi.

W naszej Mini Galerii oglądali wystawę przede wszystkim "sami swoi" znający, wiedzący gdzie i kto... mający emocjonalny stosunek do tych zdjęć, w

NCK osoby pozbawione tych emocji, szukające dobrej, interesującej fotografii. Dlatego, by wzmocnić ich wrażenia etetyczne i emocjonalne w ramach scenografii wystawy pokazaliśmy wyroby sułkowickich kowali oraz specjalną planszę z narzędziami FN "Kuźnia". Nad całą wystawą "panował" wielki herb naszego miasta.

Wszystko to wyglądało - tu trzeba uwerzyć na słowo - bardzo pięknie, a ponad 150 gości będących na wernisażu 21 lutego było zachwyconych. Popytajcie ich! A byli z Sułkowic: burmistrzowie, przewodniczący i radni Rady Miejskiej, nieliczni rzemieślnicy i nauczyciele i ...kto wiedział. Przygrywały pięknie "Baciary". Była krakowska prasa i radio!

Były Sułkowice w Krakowie!

A to według nas bardzo się liczy - przybliżyliśmy się do Krakowa, daliśmy tam się jednym poznać, drugim przypomnieć. Zaprosiliśmy w ten sposób krakowian do nas, żeby przyjeżdżali, spacerowali, odpoczywali, wędrowali, tutaj zamawiali i kupowali wyroby u naszych rzemieślników.

Mieczysława i Janusz
Srokowie

Nasom gwarom ukochanom Hej kolynda... kolynda

Sanowni Czytelnicy. Pocontek roku kościelnego rozpoczyna się 10d Św. Bożego Narodzenia. Zgodnie z tradycjom ludowym, to 10kres kolyndowanie. Chodzenie po chołpak z szopkom, gwiazdom, herodem. Kconc utrzymać (albo lepi) 10dnówi tłumione przez lata reżimu komunistycznego zwyczaj, z gronem kolegów ze stare packi "Sułkowskich Baciarów" zdecydowaliśmy pokolyndować w naszym domak. Widzono jednak zainteresowanie sąsiadów, i ik sąsiadów postanowiliśmy (z pewnymi 10bawami) wyruszyć w teren z gwiazdom. Jus piyrse 2 dni dały 10dpowidź, że nase 10bawy 10kazały się bezpodstawne. Przyjencie nos przez społeczeństwo Sułkowic przesto wszelkie 10cekiwania. Ludzie byli zachwyceni śpiwem, muzykom, a także postawom członków zespołu. Tak serdecznego i spontanicznego przyjencio zespołu i zaprasanie do domów mysie nie spodziywali. No bo kto kiedy widzioł kolyndników z gwiazdom w chołpie? Zdarzało się to naprowde cynsto. Cym kto mógłstarość nos ugościć. A to galasem (kompot) to kawom, herbatom, plackami, wyndlinom. Trafiło się casem i coś twardego na "zab". Do tego trzeba dodać 10klaski domownikom i ik gości, zaprasaniem zespołu na drugi rok itd. itd. Podziynkowaniom nie było końca. Na szczególne wyróżnienie zasugują mieszkańcy 10siedla "Zielona", "Węgier", "Malikówki", "Kagankowe Doliny" i ul. Kowalskiej. Ale nie ino. Wszystkiym za toserdeczne przyjencie dziękuje w im. zespołu. Bylimy tym naprowde zbudowani. Gdyby nie to Wase przyjencie, toby my z tego zrezygnowali. Bo powiwdzcie sami, cy nie lepi było zostać nom w chołpie, cy 10dowiedzić krewnyk jak wucyc się wieczorami po błocie, zimnie, cy dyscu? Dowodzi to że jes społeczne zapotrzebowanie na tego typu muzykowanie, że jes coś takiego jak tynsknota za downymi zwyczajami, powrotem "do korzeni".

Wyboccie mi, ale muse pokazać wam i drugo strone tego "medalu". Moge zrozumieć że nie każdy lubi muzyke, kolyndy. Ale



naprowde przykro nom było patrzeć jak podchodzimy do jakie chołpy a tu nagle wszystkie światła gasno, zamiast wyjść i powiedzieć - Bóg zapłać. Przechodzimy dali a w tamty się znowu zaśwyciło. - Powiwdzcie, cy my wyciągamy po co rękę? Idymy z kolegami pograć sobie i ludziom na chwałę Bożą. Miał tys miysce wypadek, że (...) doł 10.000 zł a za pore dni się dowiadujemy - chwalił się po sąsiadach że doł 100.000 zł. Komentorze dopiście se sami. Ale to tak, na marginesie. Końconc kolyndowanie, przy każdy chołpie składamy życzenia i 10dchodzono godomy - zostańcie z Bogiem. Te słowa powodują, że niektórzy się pytają cy zespół jes z kościoła. Zawse 10dpowiadamy że nie, że jes prywatny. A te słowa dowodzą, że my so katolicy i że się tego nie wstydzimy. Ale teros troske z inkse becki.

Jak wyży wspomnieliśmy występ był prywatny, ale zespół jako taki, prywatny nie jes. Przez prawie 25 lat należeliśmy i działali pod 10piekom Fabryki "Kuznia". Zakład fundował nom cy to stroje, cy instrumenty, 10płocoł wyjazdy na występy, nagrody za działalność itp. Teros, po przejęciu świetlice przez miasto, a ściśle przez Łośrodek Kultury, zostaliśmy sami, i dosłownie "bez portek". Daje głowe że nawet dyrekcja tego 10środku nie wiy że istniejemy. No, moze teros, po tym kolyndowaniu. Koledzy grają na swoich instrumentach, kupują do nich struny, stroiki itp. Nie wiyom cy nase władze kco, żeby taki zespół był i działał na tym terenie, ale jeżeli tak, to moi drodzy musicie zrozumieć że musimy Was kosztować, tak jak inne zespoły i ik działalność. Nie ino kulturalno. I nima zmiłuj się.

Końconc to moje pisanie, mom nadzieje że władze ustosunkują się do mojego artykułu i dopiś dalso jego cynś. W przeciwnym razie, dopiś go życie. A jak wiyomy wszyscy, bywo uno nieros i 10okrutne.

Roman Kozik

P.S. Nie marnujcie te szansy. Wykorzystajcie je, dopuki żyje jeszcze, już nieliczni pasjonaci downych zwyczajów i muzykowania.



Czuwaj!

Już po raz trzeci młodzież Szkoły Podstawowej w Sułkowicach uczestniczy w festiwalach piosenki harcerskiej, zajmując poczesne miejsca. I w tym roku także uczniowie - harcerze kl. IVa pod opieką pani mgr Anny Witek oraz kl. IVb pod opieką pana mgr Stanisława Witka zdobyli I miejsce.

Gratulujemy sukcesu!

100-lecie ZSM Sułkowice 1894 - c.k. Szkoła Kowalska... ... Zespół Szkół Mechanicznych - 1994

I. Narodziny Szkoły Zawodowej w Sułkowicach.

Obszar Sułkowic, wynoszący 15,45 km², zamieszkuje aktualnie ok. 5.600 osób (w całej Gminie 12.200). Od najdawniejszych czasów cechą charakterystyczną Sułkowic było gęste zaludnienie, co przy dużym rozdrobnieniu gospodarstw rolnych i stosunkowo słabej jakości gleb zmuszało ludność do poszukiwania dodatkowych źródeł dochodów.

Stało się nim kowalstwo, zmasowane tu od wieków na skalę nigdzie indziej w Polsce nie spotykaną. Miejscowe kroniki z przełomu XVIII i XIX wieku podają liczbę ok. 1.000 kowali pracujących dla potrzeb przemysłu. Niewątpliwie warunki naturalne sprzyjały rozwojowi kowalstwa. Istniała możliwość wydobywania zasadowej rudy darniowej w sąsiednim Rudniku, a nawet w samych Sułkowicach. Na miejscu było też niezbędne do wytapiania żelaza drewno, a dwa rwące potoki służyły do rozdrabniania gliny dla wylepienia wnętrza pieca hutniczego, tłumienia ognia, płukania zanieczyszczonej rudy, zaś w późniejszym czasie - do poruszania miechów.

Pierwotnie kowal sam wytapiał sobie żelazo. Podział na hutnictwo i kowalstwo nastąpił dopiero w późniejszym okresie. Z czasem zaczęto korzystać z gotowego żelaza, sprowadzanego z Sucheji i Makowa.

Początkowo sułkowiccy kowale wytwarzali broń zaczepną: miecze, dzidy, halabardy, okucia i szpice. Wraz z rozpowszechnianiem się broni palnej kowale przestawili się na produkcję narzędzi domowych i rolniczych.

Pod koniec XVI wieku do budowy Kalwarii na południowych stokach Lanckorony sprowadzono licznych rzemieślników, którzy po zakończeniu prac osiedlili się w sąsiednich miejscowościach. Oni to uczyli tutejszych kowali nowych form wytwarzania gwoździ, podków i łańcuchów.

Na ożywienie tej działalności wpłynął również pozytywnie rozwój komunikacji, a w tym budowa pobliskich linii kolejowej. Usprawniło to wywóz wyrobów kowalskich, szczególnie do Krakowa i na Śląsk. Wciąż jednak praca sułkowickich chałupników była bardzo ciężka; opierała się wyłącznie na pracy ręcznej.

Zaczęto się więc organizować i wspólnie walczyć o poprawę warunków pracy. Tak doszło do założenia w 1887 roku Spółki Kowalskiej, która dała początek obecnej Fabryce Narzędzi "Kuźnia". Kowale pracujący w ramach Spółki mogli korzystać ze wszystkich jej urządzeń, dzięki czemu nastąpił wzrost poziomu produkcji, poprawiła się jakość wyrobów, które stały się przedmiotem szerokiego eksportu.

Wprowadzenie nowoczesnych technologii pociągało za sobą potrzebę szkolenia wykwalifikowanych robotników. I tak zrodziła się idea utworzenia w Sułkowicach szkoły kowalskiej, którą to ideę zrealizowano w 1894 roku.

II. Rys historyczny rozwoju szkoły.

Obecny Zespół Szkół Mechanicznych ma blisko stuletnią tradycję. Jest kontynuatorem c.k. Szkoły Kowalskiej, założonej w 1894 roku z inicjatywy ówczesnych władz gminnych. Otwarcie polskiej

szkoły w czasach zaborów nie było sprawą prostą. Jednak usilne zabiegi najświetlejszych obywateli Sułkowic uwieńczone zostały sukcesem.

Niewątpliwym atutem powstania pierwszej polskiej szkoły kowalskiej był wspierany rozwijający się wówczas w Sułkowicach domowy przemysł kowalski. Nawet zaborcy zależało na jego doskonaleniu. Powstająca szkoła miała być dostępna nie tylko dla młodzieży, ale również dla dorosłych - samoistnym chałupnikom, którym demonstrować miano nowe techniczne sposoby wykonywania.

Pierwszym dyrektorem szkoły został inż. Franciszek Smereczyński, asystent wydziału mechaniki Politechniki Lwowskiej.

Sprawował tę funkcję ponad 30 lat. Jest to okres niewątpliwego rozkwitu Szkoły i wzrostu znaczenia.

Mała Szkoła Kowalska przekształciła się w Szkołę Zawodową Przemysłu Żelaznego, kształcąca fachowców - kowali i ślusarzy, poszukiwanych przez przedsiębiorstwa państwowe i prywatne w całym kraju.

Już w 1904 roku Szkoła dysponowała murowanym budynkiem szkolnym, a w 1915 stanęła żelbetowa hala warsztatów (spełniały swe funkcje do roku 1989). Uruchomiono też bursę dla młodzieży spoza Sułkowic.

II wojna światowa zahamowała rozkwit szkoły. Mimo trudnych warunków okupacji szkoła nie przerwała jednak swojej działalności, wykorzystując szansę, jaką dawał okupant. Również pierwsze lata powojenne nie przyniosły wielkich zmian. Państwowa Szkoła Mechaniczna, Państwowe Męskie Gimnazjum Mechaniczne I-go Stopnia, czy Zasadnicza Szkoła Metalowa - to tylko zmiany nazwy szkoły i jej dyrektorów. Pozostała jednak wierna swojemu podstawowemu założeniu - szkoleniu wysoko kwalifikowanych fachowców, tj. kowali i ślusarzy.

W 1954 roku uruchomiono dodatkowy kierunek w zawodzie mechanik maszyn rolniczych. Zasadnicza Szkoła Mechanizacji

Rolnictwa dawała szansę tym, którym zawody kowala czy ślusarza już nie wystarczały. Zaspokajała jednocześnie potrzeby miejscowe, bowiem Sułkowice z kowalskiej wsi przekształciły się w osiedle rolniczo-przemysłowe.

Jednak ciasna i przestarzała baza dydaktyczna z początku stulecia nie dawała możliwości rozszerzenia działalności. Pod koniec lat sześćdziesiątych zrodziła się idea budowy nowoczesnego budynku szkolnego. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu ówczesnego kierownictwa szkoły w ciągu dwóch lat został wybudowany i oddany do użytku w 1973 roku pięknie zlokalizowany i bogato wyposażony budynek szkolny. Umożliwiło to uruchomienie dodatkowych atrakcyjnych kierunków kształcenia, także dla dziewcząt i podniesienie poziomu kształcenia poprzez uruchomienie szkoły średniej. Napływ młodzieży spoza Sułkowic spowodował konieczność powiększenia internatu (1975 r.).

W trosce o jakość szkolenia praktycznego w 1989 roku oddano do użytku nową halę warsztatową dla obróbki ręcznej i mechanicznej, zaś mechanicy pojeźdźcy znaleźli swą bazę w stacji diagnostycznej w Rudniku.

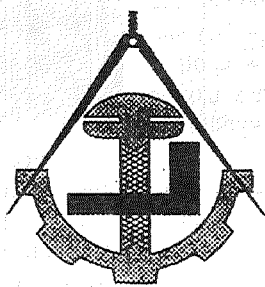
Dziś szkoła boryka się z nieco obszerną i rozłożoną w trzech odległych punktach bazą dydaktyczno-szkoleniową, jednak nieźle zaplecze techniczne warsztatów i wysoko kwalifikowana kadra pozwalają na kształcenie fachowców wysokiej klasy. Zawsze też tradycyjne kierunki, dla których powołano szkołę do życia, mają swój priorytet.

c.d.n

Przygotowano w oparciu o opracowanie p.t. "Zespół Szkół Mechanicznych w Sułkowicach" - mgr inż. Aleksandry Korpala.

1894

1994



100 LAT

DZIAŁALNOŚCI ZESPOŁU
SZKÓŁ ZAWODOWYCH

W SUŁKOWICACH

Komitet Organizacyjny Obchodów Szkolnictwa Zawodowego w Sułkowicach zwraca się z prośbą o wypożyczenie na okres trwania obchodów wszelkich posiadanych pamiątek (zdjęcia, świadectwa, dyplomy itp.) związanych tematycznie z tut. Szkolnictwem Zawodowym.

Zapewniamy zwrot udostępnionych materiałów.

“Dlaczego szkole potrzebny jest patron?”. Najkrócej można odpowiedzieć, że patron jest potrzebny po to, aby szkoła mogła nie tylko nauczyć czytać, pisać, liczyć, albo obsługiwać komputer, ale też wychowywać młodych ludzi do życia rodzinnego i społecznego. Któż to taki patron? Myślę, że jest to człowiek, który może być wzorem nie tylko dla uczniów, lecz także dla nauczycieli i wszystkich pracowników szkoły. Myślę, że

Szkoła Podstawowa — Biertowice

*...Idziesz z dziećmi i idziesz, idziesz bardzo daleko
Tam gdzie Giordano Bruno, Tam gdzie Ukrzyżowany,
Święta kolumna grecka, chmuro żałobna i wielkie Echo,
Dębie wysoki, przez piorun i przez podłość strzaskany!*

Włodzimierz Słobodnik

Tren ku czci Janusza Korczaka

“Kłamstwo Doktora Korczaka”

Szkoła Podstawowa w Biertowicach zapragnęła mieć swojego patrona. Pomysł zrodził się nagle, niespodziewanie, a kiedy już zaistniał dla całej zbiorowości szkolnej wydał się oczywisty. Dlaczego jeszcze nasza szkoła nie ma imienia? Czegoś co nierozdzielnie wiąże się z jej stylem pracy, co określa jego tożsamość.

Rok 1992/93 był rokiem wyboru, przeglądu kandydatów, eksponowaniu ich sylwetek, dorobku - zakończył się wspólną decyzją: Uczniowie, Rodzice, Nauczyciele w wyniku ostatecznego głosowania uznali, że patronem Szkoły Podstawowej w Biertowicach będzie dr Janusz Korczak.

Dlatego pragniemy opowiedzieć o tym dlaczego Korczak, opowiedzieć o Nim samym, przedstawić jego dorobek twórczy. Pierwsza część naszej publikacji pomyślana jest jako informacja ogólna - natomiast w drugiej z którą zamierzamy dotrzeć w miesiącach kwiecień, maj będzie już o tym co sami przez ten rok zrobiliśmy i ocenić czy zasługujemy na to, by nosić imię Janusza Korczaka.

Komisja d/s “Patron”

Kłamstwo Doktora Korczaka

Musi pan przyznać okłamał pan swoje dzieci panie doktorze
okłamał pan dwieście swoich dzieci
a potem już postanowił pan okłamać je do końca
to znaczy aż do samej rampy i jeszcze dalej
i gdyby można w samo ucho śmierci
wszeptywałby im pan błogosławieństwo swego kłamstwa...

Dlaczego szkole potrzebny jest “Patron”.

Rozważania te, które pełnią rolę (występującego w każdej szanującej się gazecie) artykułu wstępnego, mogłyby nosić tytuły “Dlaczego szkole potrzebny jest patron?” “Dlaczego patronem SP w Biertowicach będzie Korczak?”

Spróbuję odpowiedzieć najpierw na pierwsze pytanie.



szczególnie teraz w epoce kultu pieniądza charakterystycznej dla naszego raczkującego kapitalizmu, “zapotrzebowanie” na wzorce osobowe jest duże, choć nie zawsze werbalizowane. Nieraz zresztą wstydzimy się mówić o tym, że tęsknimy do postaci, która pełniłaby rolę drogowskazu w naszych dążeniach do doskonałości czy choćby godnego życia.

Patron jest potrzebny szkole także z innego względu, z tego mianowicie, aby w procesie wychowania nie dopuścić do zjawiska zwanego moralnym relatywizmem. Relatywizm moralny polega na rozchwianiu hierarchii wartości wyrażającym się tym, że każde działanie człowieka oceniane jest nie jako fenomen (czyli zjawisko samo w sobie), ale jako środek prowadzący do danego celu. Jeśli cel jest godny uznania, wszystkie środki jakie doń wiodą również uzyskują aprobatę. Zjawisko moralnego relatywizmu można streścić na użytek popularny w maksymie Makiavellego: “Cel uświęca środki”.

O tym jak niebezpieczne jest to zjawisko i jak bardzo jesteśmy nim w epoce wspomnianego raczkującego kapitalizmu zagrożeni nie muszę nikogo - mam nadzieję - przekonywać. Podsumowując odpowiedź na pierwsze pytanie: myślę, że istnienie patrona szkoły pomoże zaszczerpić uczniom odpowiednią bezwzględną, nie relatywną hierarchię wartości, które będą ich “kompasem i busolą” na dalsze życie.

mgr H. Koziół

Wiosenne gatunki pszczoł w gminie Sułkowice

Dłużej trwające dodatnie temperatury i okresy odwilży tej zimy sprawiają, że coraz częściej myślimy o siewach wiosennych i pracach pielęgnacyjnych w naszych ogrodach. Zastanawiamy się może jeszcze, jakie kupić nawozy, nasiona i środki ochrony roślin, by z nastaniem dogodnych warunków wiosną być przygotowanym do czekających nas prac. Zwykle początek aktywności wiosennej poznajemy po niechlubnym zwyczaju wypalania miedz. Być może, wtedy też sami rozniecając ogień na poboczach dróg przyczyniamy się jak inni do niszczenia pożytecznych owadów, które współtworzą plon. Po dokonanych zakupach warto zatem zadać sobie pytanie - czy to co ma wymierną wartość określaną pieniądzem jest wszystkim co gwarantuje wysoki plon. Jakie elementy środowiska i natury są konieczne by trud naszych rąk przyniósł porządane owoce.

W artykule tym przedstawię swoje obserwacje dotyczące miejscowych gatunków pszczoł i zasygnalizuję możliwości ich ochrony. Nie każdy wie, że w Polsce żyje około 500 gatunków pszczoł. Specjalnymi względami człowiek otoczył tylko jeden gatunek o nazwie - pszczoła miodna. Hodując go wyselekcjonował kilka jego ras i kilkanaście linii hodowlanych, dostosowanych do różnych warunków środowiska i wymagań pszczelarza. Z racji dużych korzyści łączących się z pozyskaniem miodu, pyłku i wosku przynajmniej pewna część społeczeństwa zna biologię pszczoły miodnej i potrafi określić jej rolę w środowisku naszych sadów, ogrodów i pól uprawnych. Słaba jest natomiast znajomość możliwości wykorzystania i ochrony, ogromnej liczby gatunków pszczoł żyjących w naszym środowisku i spełniających podobną rolę. Dzisiaj, z racji ogromnego porażenia pasiek pasożytem pszczoły miodnej - warrozą, po stwierdzonym w badaniach katastrofalnie słabym zapyleniu upraw (w niektórych rejonach naszego województwa pszczoł miodnych jest dziesięciokrotnie mniej niż potrzeba do dobrego zapylenia upraw, tym samym rolnicy i działkowicze nie zbierają plonów których mogli by oczekiwać przy odpowiedniej ich ilości) coraz częściej zaczynamy zwracać uwagę na inne cenne gatunki rodzimej fauny pszczoł.

Według obserwacji i zbiorów które posiadam w gminie Sułkowice żyje około 100 gatunków pszczoł. Biorąc pod uwagę zasoby pszczoł na terenie województwa jest to jedno z bogatszych siedlisk. Niewątpliwie dodatni wpływ na duże il. gat. pszczoł mają takie elementy środowiska jak różnorodność i mozaikowość upraw, pofalowanie terenu, duża ilość miedz, zakrzaczeń i miejsc ostożowych, dość bogaty skład roślin pokarmowych w terenach nadrzecznych, w ogrodach i na polach. Są jednak miejsca na terenie gminy, które powinny być poddane specjalnej ochronie, gdzie występują bogatsze zespoły pszczoł. Na uwagę zasługuje rejon Pszytnicy od str. Jastrzebi, rejon Gościbi, południowe i zachodnie zbocze Jaworza, południowy skłon Bukowca. Tutaj chemiczne zabiegi ochrony roślin powinny być wykonywane zawsze poza godzinami lotów pszczoł (z rana lub po zachodzie słońca).

Wychodzące z zimowli wczesną wiosną pszczoły szukają pokarmu na roślinach nadrzecznych. Szczególnie dużo różnych gat. pszczoł można zauważyć na wierzbach zwłaszcza iwie i wawrzynkowej, zakwitających dużymi kotkami przed rozwojem liści. Są one bogatym źródłem pyłku - pokarmu białkowego. W podszyciu zagajników nadrzecznych rosną pospolicie: miodunka ćma, złoć żółta i zawilec gajowy.

Szczególnie cenną rośliną jest miodunka ćma o kwiatach kształtem przypominających pierwiosnki, choć o kolorze nie żółtym a różowym (przekwitające pojedyncze kwiatki zmieniają barwę na niebieską). Często jest ona zbierana do pierwszych bukietów razem z pierwiosnkami i zawilcami. Polska nazwa tej rośliny podkreśla atrakcyjność i bogate źródło nektaru dla pszczoł. Złoć żółta a szczególnie zawilec (z uwagi na toksyczność pyłku dla niektórych pszczoł) są mniej atrakcyjne.

Na dziewięć rodzin pszczoł występujących w Polsce w gminie

spotkałem przedstawicieli 6 rodzin.

W ostatnich dniach marca pojawia się porobnica miodowa. Bardzo nerwowo i energicznie odwiedza wtedy kwiaty miodunki. Pszczoła o dużych rozmiarach, gęsto owłosiona i o bardzo długim języczku. Samce na przednich odnóżkach posiadają

frędzelek czarnych włosów. Z dwóch form barwnych występujących w Polsce u nas występuje populacja szaro żółto owłosiona. Gniazda buduje w ziemi. Zauważyłem, że lata do 10 czerwca. Jest bardzo dobrym zapyłaczem porzeczek, agrestu, borówki wysokiej (amerykańskiej) i pigwowca. Jest pszczołą dostosowaną do zmieniających warunków pogodowych wczesnej wiosny (na przemian występującego ochłodzenia i ocieplenia), wtedy gdy pszczoła miodna preferuje ciepłe dni i jej rodzina jest jeszcze słaba. Ochrona porobnicy miodunkowej może polegać na jej hodowli w blokach glinianych, pozostawieniu i nienaruszaniu miedz i poboczy dróg, gdzie zakłada gniazda oraz ochronie chemicznej upraw prowadzonej poza godzinami jej lotów.

Murarka ogrodowa pojawia się ok. 10 kwietnia. Wielkością zbliżona jest do pszczoły miodnej, chociaż od tej różni się znacznie owłosieniem i ubarwieniem. Cechą charakterystyczną tej pszczoły jest spód odwłoka pokryty (szczoteczką) długimi sterzącymi miedziano-żółtymi włosami między które zbiera pyłek. Gdy wraca do gniazda obciążona pyłkiem wygląda jak żółty wałeczek. Odwiedza kwiaty ok. 140 gat. roślin. Jest wspaniałym zapyłaczem wszystkich drzew i krzewów owocowych. O efektywności jej pracy świadczy fakt, że do zapylenia 1 ha sadu potrzeba 600 - 1000 szt. samic tej pszczoły, podczas gdy pszczoły miodnej trzeba 3 - 4 ule (30 - 50 tysięcy szt.). Lata do 20 czerwca. Gniazdo zakłada w pustych łodygach traw i roślin dwuliściennych oraz wszędzie tam gdzie są otwory i szpary (w spoinach cegieł, otwory po sękach, otwory po gwoździach). Gniazdo (pusty kanał łodygi) zostaje podzielony przegrodami z wilgotnej gliny na komórki. Do nich samica przynosi pyłek i składa po jednym jajeczku. Nazwa tej pszczoły podkreśla jej budowlane uzdolnienia. Murowanie ścianek pomiędzy komórkami i zamórowanie całego otworu wlotowego do gniazda wymaga wprawy i wiedzy. Zaskakujące jest to, że żadna z samic budujących gniazdo nie widziała nigdy jak robiła to jej matka. Umiejętność budowy gniazda jest zakodowana genetycznie w instynkcie. Szczególnie istotnym dla ochrony tej cennej pszczoły jest nie wypalanie miedz i poboczy pól gdyż gniazduje ona najczęściej w suchych łodygach roślin. Bardzo dobrze pracuje nawet w bardzo intensywnych sadach z dużą ilością zabiegów chemicznych, byleby opryski pestycydami wykonywane były po zachodzie słońca. Łatwy jest chów tej pszczoły. Kilka osób w Sułkowicach otrzymało ode mnie kokony i jako nieliczni w Polsce mogli już w zeszłym roku sprawdzić skuteczność jej pracy i przyjrzeć się jej bliżej.

Kilka lat temu w naszym środowisku pojawiła się nowa pszczoła - pszczolinka żółta. Gatunek typowy dla Europy Zachodniej stopniowo przesuwający swój zasięg coraz bardziej na wschód. Kilka lat temu w doniesieniach naukowych informowano że wschodnia granica jego zasięgu pokrywa się z Wadowicami.

W roku ubiegłym można było zaobserwować nie tak znowu rzadkie jej okazy, u nas. Wielkością zbliżona jest do pszczoły miodnej. Posiada piękne gęste futerko z miedziano-żółtych włosów na całym ciele. Jej okazy obserwowałem wielokrotnie na agrestie i porzeczkach czarnych które bardzo wiernie oblatywała. W przeciwieństwie do porobnicy miodunkowej pszczolinka żółta bardzo długo interesuje się odwiedzanym kwiatem z czym prawdopodobnie związana jest dokładność zapylenia. Gniazda buduje w ziemi, na miedzach, poboczach pól i dróg.

Istniejące wokół nas bogactwo biologiczne środowiska powinno stać się ważnym elementem promocji gminy. Odpowiedzialność za posiadane zasoby wyrażająca się poznawaniem i ochroną cennych i rzadkich organizmów, umiarkowane korzystanie z sił natury to przejaw właściwego podejścia do tego co zostało nam dane.

mgr inż. Stanisław Flaga

Apel do rodziców!

Zbliża się tradycyjne palenie "Judasza". Coraz częściej nasze dzieci używają do palenia ognisk opon samochodowych. Spalone opony to trucizna pierwszej klasy zanieczyszczająca powietrze. Zanieczyszczanie powietrza jest zabronione, w związku z czym podlega karze każdy kto dopuszcza się tego czynu.

Za dzieci odpowiedzialność ponoszą rodzice, prosimy więc zwrócić uwagę na swoje pociechy. Przyłapano będą miały nieprzyjemności a odpowiedzialność poniesiecie sami.

D.Oliwa

Komunikat

Urząd Miejski w Sułkowicach przypomina, że zgodnie z art. 45 Ustawy o ochronie przyrody z dnia 16.10.91 r. (Dz. U. Nr 114, poz.492) zabrania się wypalanie roślinności na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, pasach przydrożnych.

Kto nie przestrzega w/w Ustawy podlega karze aresztu albo grzywny (art.59 Ustawy o ochronie przyrody).

Zarząd Miejski

Biblioteka Publiczna - zaprasza!

Kiedy piszę ten tekst za oknem szaleje halny, życie towarzyskie zamiera, a więc proszę Państwa, jeśli szczęśliwie w Waszych domach pali się lampa tworząc przytulny krąg, piec promienie ciepła, a może i kot łąsi się do nóg - zapraszam do czytania. Czego? Oczywiście książek z Biblioteki Publicznej w Sułkowicach. Nie jest to tekst reklamowy, ani tym bardziej sponsorowany. Jedyńm moim "wynagrodzeniem" będzie mam nadzieję szklanka herbaty, którą miłe Panie Bożenka i Marysia robią mi - jako nałogowemu czytelnikowi - i bez tego (czyli bez tekstu) ilekroć jestem w bibliotece.

Pojawiło się tu ostatnio dużo interesujących nowości, ale ja przekornie chciałabym polecić skromną książkę, a może nawet książeczkę wydaną w 1975 roku przez wydawnictwo "WAKACJE POCZTOWE". Proszę zwrócić uwagę na imię autora, aby nie pomylić go z Marianem Brandysem.

Tytuł książki jest tu bardzo adekwatny do treści, a właściwie do formy. Są to bowiem listy pisane przez członków rodu Zabierskich do siebie nawzajem, w okresie od 1770 do 1969 roku. Książkę rozpoczyna list Prota Zabierskiego do syna Jakuba, uczestnika konfederacji barskiej. Jakub unoszony patriotycznym porywem przystąpił do konfederatów, walczył, popadł w niewolę turecką i przygnębiony doświadczeniami, które były jego udziałem, a na które nie był zupełnie przygotowany, szuka schronienia w klasztorze.

Konfederacja barska jako wydarzenie na którego tle pokazane są dzieje jednego rodu nie została wybrana przypadkowo. O czym bowiem traktuje ta książka? Myślę, że najkrócej można ją określić jako opowieść o DOŚWIADCZENIU POLSKOŚCI, o doświadczeniu tych trudnych losów gdzie chwile heroicznych zrywów przeplatają się z pospolitością, małodusznością, tchórzostwem, prywatą. Cechy te przypisuje autor przedstawicielom jednej rodziny, rodziny Zabierskich. Ale występują one także w nas, ludziach którzy z dekadencją abnegacją wkraczają będą w wiek XXI. Czyż nie jest bowiem tak, że w obliczu wspólnego wroga potrafimy się zjednoczyć, aby pokonawszy go pograć się w kłótniach i swarach czyje zasługi były większe. Ostatnie doświadczenia - choćby rok 1989 - obalenie komunizmu i 1993 - powtórne dojście do władzy lewicy są dowodem jak dziwne i skłócone drzemia w nas żywiły.

Wracajmy jednak do konfederatów barskich. Myślę, że adresat II listu będzie Państwu szczególnie bliski, wszak i na tych terenach rozsiane są bezimienne groby konfederatów, którzy porzucając szlachectwo wyruszyli ciemną zimową nocą i nie żegnając się z najbliższymi - szli walczyć. To oni. Defensores Mariac: Obrońcy Maryi. To oni, mając 16-18 lat zabierali najlepszego konia z ojcowskiej stajni i szli, aby spocząć w anonimowej mogile gdzieś koło Lanckorony czy Harbutowic.

Ale konfederacja to nie jedyne wydarzenie które powinno Państwa w tej książce zainteresować. Członkowie rodu jak dowiadujemy się z listów walczą za Ojczyznę, ale też przystępują do łoża wolnomularskiej, są zsyłani na Syberię, ale także występują w cyrku, aby demonstrując konną szarżę zarabiać na chleb na paryskim bruku. Ostatni członek rodu wyjechał z Polski po wydarzeniach marcowych w 1968 i do niego skierowany jest ostatni list.

Czytając uważnie tę książkę zauważamy, że wielu członków rodziny Zabierskich jest na emigracji. Wyjechali z kraju szukając wolności, chleba, przygody. I to także jest bardzo nasze, polskie. Emigracje bowiem to wyjałowienie, pozbawienie korzeni, w najlepszym razie asymilacja w nowym środowisku.

Książkę tę polecam czytelnikom, którym "Harlequiny" nie przystają całej literatury. Wymaga one pewnego skupienia, zwłaszcza w początkowych partiach, gdzie autor dokonuje archaizacji tzn. upodobnia język listów do polszczyzny osiemnastowiecznej. Tam też występują terminy łacińskie, ale jeśli nawet nie znają Państwo tego języka, znaczenia ich można domyśleć się z kontekstu. Znaczenie całości i tak będzie przejrzyste, ważne i skłaniające do myślenia. Myślenia nad sobą i swoim miejscem w tym trudnym nieodwracalnym doświadczeniu - doświadczeniu polskości.

Halina Koziół

Kazimierz BRANDYS, *Wakacje pocztowe*, W-wa 1975 r.**Ja**

Czego się boję?
Przed kim uciekam?
W odchłani czasu gubię się i ginę.
Lęk... jest ciągle ze mną,
Ale nie wiem czym on jest tak do końca.
Idę przed siebie,
Ale nie znam mej drogi.
Szukam starych przyjaciół,
Ale nie mogę ich znaleźć.
Może to moja wina...
Może ja jestem człowiekiem bez serca...
To pozostawiam Im do oceny.

Katarzyna Profic

Pociąg

Gwizdze pociąg
Dyszy ciągle,
a ja nie wiem czy to mój.
Stoję na stacji
Pełna goryczy i łez.
Myślę o tym co będzie dalej.
Może wsiądę a może nie,
Może zostanę, a może odjadę
Tam gdzieś, za horyzontem zmartwień
Jest kraina, gdzie nie ma smutku.
Co rano przybywa dostawa nowych problemów do degradacji
A kraina ta pochłania je łakomczywie.
Nie męczy się ani nie nasycy.
Ciągle pragnie i łaknie więcej i więcej!!!
Może mój problem wyśle do tej krainy
By zniknął i pozwolił mi odjechać.

Katarzyna Profic

Judo przed jubileuszem

Sekcja Judo LZS "Sułkowiec" w Sułkowicach wchodzi w 10 rok działalności. Szybko to przeleciało, za szybko. Pracujemy systematycznie na treningach, regularnie bierzemy udział w turniejach i dlatego nie zauważamy przemijającego czasu. Wspomnę, że ćwiczymy w dwóch grupach: dzieci i młodzików oraz juniorów młodszych (kadetów od 1994) i juniorów. Spotykamy się trzy razy w tygodniu. Osobną grupę stanowią chłopcy korzystający z siłowni. Judocy dodatkowo indywidualnie korzystają z obiektu w miarę własnego wolnego czasu. Ten czas powinien jednak być zagospodarowanym treningiem. Indywidualnie kulturyści korzystają z siłowni. Do pierwszej, najmłodszej grupy organizujemy nabór dwa razy do roku - wiosną i jesienią. Przychodzi jednak coraz mniej młodzieży. Może minęła moda na judo, może wiedzą, że judo kosztuje systematyczny wysiłek, a wreszcie i składki są dla wielu wysokie. Obecnie zrzeszamy ok. 40 zawodników, ale pamiętam i po 70 chłopców na macie. W tym roku braliśmy udział w 20 turniejach, w makroregionie (zawody odbywały się w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie i Krośnie). Najlepszymi zawodnikami są: - w grupie juniorów młodszych:

Boczka Tadeusz - II miejsce na Mistrzostwach Okręgu Krakowskiego, V miejsce w Eliminacjach Makroregionu do Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego, I miejsce dwa razy w Turniejach organizowanych przez TS "Wisła" Kraków.

Jarząbek Julian - III miejsce w Eliminacjach Makroregionu do Mistrzostw Polski Młodzików, II miejsce w turnieju organizowanym przez TS "Wisła" Kraków.

Barański Ireneusz - IV miejsce w Mistrzostwach Okręgu Krakowskiego, III miejsce w Eliminacjach Makroregionu do Mistrzostw Polski Młodzików, V miejsce w Eliminacjach Makroregionu do Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego Juniorów Młodszych, II miejsce w turnieju organizowanym przez TS "Wisła" Kraków.

- W grupie młodzików;

Biela Wojciech - I miejsce dwa razy w turniejach organizowanych przez TS "Wisła" Kraków,

Zawada Piotr - III miejsce w Międzyokręgowym turnieju, III miejsce trzy razy w turniejach organizowanych przez TS "Wisła" Kraków.

Radoń Karol - I miejsce w Turnieju organizowanym przez TS "Wisła" Kraków.

- W grupie dzieci;

Świerczyński Piotr - I miejsce w Turnieju Międzyokręgowym, I miejsce w Turnieju "Wisła".

Ziembla Sylwester - III miejsce w Turnieju organizowanym przez TS "Wisła" Kraków.

Ponadto **Witold Łęźniak** był III na EM do OTK Juniorów. Wyróżnić należy: **Kowalczyka Bartka**, **Niedźwiedzia Pawła**, **Gole Przemka** - wszyscy II miejsca na Turnieju organizowanym przez TS "Wisła".

Nie udało się w tym roku zawodnikowi naszej sekcji zakwalifikować na ogólnopolski turniej. Wszyscy byli młodszy od swoich przeciwników.

W roku 1994 Polski Związek Judo zmienia roczniki startowe i tak: juniorzy 74-76 rok urodzenia, kadeci (dawni juniorzy młodzi) 77-78, młodzicy 79-80, dzieci 81-82. Ten manewr PZJ powoduje, że "ucieka" nam rok nauki. Ostatni rok startów przypada dla naszych najlepszych kadetów (tzn. roczników 77): Barański, Jarząbek, Kowalczyk, Niedźwiedź, Gola, młodzików (rocznik 79): Radoń, Zawada, Biela. Dwa lata nauki w swoich kategoriach wiekowych mają Boczka, Biela M, Ziembla S. Mamy więc przed sobą ważny i trudny rok.

W tym miejscu muszę dłużej pozostać przy braku naszych judoków na ogólnopolskich turniejach. Pisałem o wieku, który ma duże

znaczenie w sukcesach sportowych. Prowadzę zawodników w sposób indywidualny i nie obciążam maksymalnie rozwijających się chłopców, choć treningów mają za mało.

Prawdziwe sukcesy powinni osiągnąć dopiero w wieku seniora. Wtedy rozpoczyna się prawdziwa kariera sportowca. Nie zamykam więc drogi do tej kariery. Najzdolniejszych i najwytrwalszych kieruję do krakowskiej Wisły. Judocy "Wisły" zdobyli Mistrzostwo Polski Seniorów i brązowy medal Mistrzostw Polski Juniorów. Dwóch seniorów reprezentowało Polskę na Mistrzostwach Świata, a junior z Kadry Narodową brał udział w zgrupowaniu w Japonii.

Ćwiczą więc wśród najlepszych: Daniel Bochenek, Mariusz Biela i od niedawna Paweł Grabowski. Daniel Bochenek w tym roku dla "Wisły" zdobył po raz kolejny brązowy medal Mistrzostw Polski Juniorów. Przy tej okazji sekcja składa Danielowi gratulacje z okazji urodzin bliźniaków i wyraża nadzieję, że zmienią się kolory zdobywanych przez Ciebie medali.

Duże wpływy na wyniki sportowe mają warunki treningowe. Trenujemy na starej zapasniczej macie. Mocno odczuwamy brak "tatami" - maty przeznaczonej do judo. Masza mata jest słabo zabezpieczona choć komfortem jest rozłożenie jej na stałe w baraku przy basenie. Barak jednak jest zimny, dogrzewa-

nie niewystarczające. Nie mamy sanitariatów, pryszniców, sami sprzątamy "dojio", siłownię i szatnię. Barak wymaga remontu (przez dach cieknie deszcz). Remont baraku mógłby być połączony z adaptacją na salę do judo.

Wyniki sportowe sekcji judo poprawiłyby się gdyby regularnie w Sułkowicach odbywały się turnieje judo - jeden w roku na początek. Wpłynęłoby to mobilizująco na judoków "Sułkowi" i propagowałoby tę dyscyplinę sportu w środowisku. Z pewnością do baraku przyszedłoby więcej młodzieży.

Brakuje nam jeszcze: podstawowego sprzętu sportowego takiego jak judogi, dresy, płotki LA, ekspandory i inne; obozów kondycyjnych, sparingów z zawodnikami klubów innych makroregionów.

Na wszystko potrzebne są finanse. Sekcja finansowana jest przez: Radę Wojewódzką LZS w Krakowie (pensja instruktora), Radę Miejską w Sułkowicach Miejski w Sułkowicach (wyjazdy na zawody i w miarę posiadanych środków sprzęt sportowy); rodziców (składniki stanowiące 25% dochodów uzupełniają w/w skromne dotacje). Zawsze sponsorowała nas "Kuźnia". W tym roku również otrzymaliśmy pomoc finansową oraz w zakupie sprzętu. Dyrekcja "Kuźni" daje nam nadzieję na stałą opiekę nad Sekcją.

Jak co roku Rada Osiedla skierowała część finansów do nas - wyremontowaliśmy więc ławeczki na siłowni. Dyrekcja Zespołu Szkół Mechanicznych w Sułkowicach nieodpłatnie udostępniła szkolną Nysę w celu przewiezienia zawodników na turnieje. Ta pomoc w trudnych sytuacjach to już tradycja.

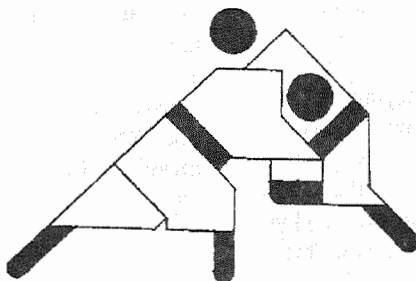
Zakupiliśmy w tym roku materac do akrobatyki i 10 sztuk judogi (5 sfinansowała Kuźnia). Pozostałe finanse to głównie drobne wydatki na korespondencję, telefony, składki w LZS i PZJ, konsultacje lekarskie i inne.

Radzimy sobie jak możemy. Pieniądze zbieramy z różnych źródeł. Otrzymane finanse pozwalają przetrwać rok lecz nie dają szansy na rozwój judo. Nie ma nadziei na poprawę generalną. Zniechęca niemoc decydentów na poziomie gminy i Krakowa. Nie ma ze strony władz wystarczającego zainteresowania młodzieżą, nie ma planu rozwoju sportu młodzieżowego. Brakuje rozmów o przyszłości sekcji Judo. Brak finansów jest tu uniwersalnym usprawiedliwieniem. O jakich więc wynikach sportowych można mówić?

Gdy rozpoczynałem pracę w "Sułkowi" zapewniłem że jestem w stanie doprowadzić juniora młodszego do kadry narodowej. Uczyniłem to. Mamy ambicje ale czy to KOGOŚ obchodzi?

Jeżeli tak, jeżeli mamy preferować wyniki sportowe to je zaplanujemy. Zabezpieczmy wszystko czego brakuje o czym pisałam

dokończenie na stronie obok



wyżej. Nie stać nas na to. Kluby rozwiązują sekcje z tradycjami, z mistrzowskimi drużynami bo nie mają pieniędzy na ich utrzymanie. Możemy robić sport wyczynowy za pieniądze podatników ale zapytajmy ich o zgodę? Zapytajmy jaki chcą sport i na jakim poziomie.

Piszę o tym bo pytano mnie o wyniki sportowe judoków. Nie wiem jak na te pytania reagować. Nie wiem ile to minimum finansów na sułkowskie judo. Z preliminarza PZJ wynika, że młodzicy i kadeci powinni startować w 16 turniejach makroregionu. Do tego należy doliczyć 8 turniejów klasyfikacyjnych w tych grupach wiekowych organizowanych przez Kraków.

Wiem, że nie poprowadzę seniorów ani nawet juniorów na poziomie ogólnopolskim za posiadane dotacje. Od początku pracuję na minimum. Przecież zawodnik 18 - 19 letni musi mieć zabezpieczoną przyszłość - naukę, pracę. Wątpię czy w Sułkowicach mamy taką możliwość.

Sport powinien dla dzieci i młodzieży być szeroko dostępny.

Wyniki sportowe powinno zostawić się indywidualnym sponsorom. Wtedy i judo mogłoby być mocne. I wszyscy o tym wiedzą ale w praktyce jest inaczej. O czym więc będę pisać za kolejne 10 lat?? O starej zapaśniczej macie etc?

Nas jednak interesuje judo. Mamy dobrą atmosferę, zrozumienie rodziców, przychylność władz, zaczynają dostrzegać nas sponsorzy. Dlatego dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do usprawnienia pracy Sekcji, tj. Radzie Wojewódzkiej LZS w Krakowie, Panu Burmistrzowi, Radzie Miejskiej i Radzie Osiedla Sułkowice oraz miłym Paniom Urzędu Miejskiego, Panu Dyrektorowi i Zarządowi Spółki "Kuznia" SA, Dyrekcji Zespołu Szkół Mechanicznych w Sułkowicach oraz rodzicom zawodników: p. Bogusławowi Goli, Kazimierzowi Bieli, Wiesławowi Zychowi, Władysławowi Zawadzie, Józefowi Niedźwiedziowi jak również wszystkim sympatykom judo w Sułkowicach.

Jacek Bugajski

CYKL INFORMACYJNY

dotyczący gminy, jej ustroju organizacyjnego, zakresu praw i obowiązków (cd)

Rozdział 6

Komunalna gospodarka finansowa

Art.51.1. Gmina samodzielnie prowadzi gospodarkę finansową na podstawie budżetu gminy, zwanego dalej budżetem.

2. Budżet jest uchwalany na rok kalendarzowy.

3. Sołectwa i dzielnice (osiedla) nie tworzą własnych budżetów. Statut gminy określa uprawnienia sołectw i dzielnic (osiedli) do prowadzenia gospodarki finansowej w ramach budżetu gminy.

Art.52.1. Projekt budżetu przygotowuje zarząd, uwzględniając zasady prawa budżetowego i wskazówki rady gminy.

2. Projekt budżetu wraz z informacją o stanie mienia komunalnego i objaśnieniami zarząd przedkłada radzie gminy najpóźniej do 15 listopada roku poprzedzającego rok budżetowy i przesyła projekt do wiadomości regionalnej izbie obrachunkowej.

3. Budżet jest uchwalany do końca roku poprzedzającego rok budżetowy.

Art.53.1. Procedurę uchwalania budżetu oraz rodzaje i szczegółowość materiałów informacyjnych towarzyszących projektowi określa rada gminy.

2. Do czasu uchwalenia budżetu przez radę gminy, jednak nie później niż do 31 marca roku budżetowego, podstawą gospodarki budżetowej jest projekt budżetu przedłożony radzie gminy.

3. W przypadku nieuchwalenia budżetu w terminie, o którym mowa w ust.2, regionalna izba obrachunkowa ustala najpóźniej do końca kwietnia budżet gminy w zakresie obowiązkowych zadań własnych oraz zadań zleconych.

Art.54.1. Dochodami gminy są:

- 1) podatki, opłaty i inne wpływy określone w odrębnych ustawach jako dochody gminy,
- 2) dochody z majątku gminy,
- 3) subwencja ogólna z budżetu państwa.

2. Dochodami gminy mogą być:

- 1) nadwyżki budżetowe z lat ubiegłych,
- 2) dotacje celowe na realizację zadań zleconych,
- 3) wpływy z samoopodatkowania mieszkańców,
- 4) skreślony,
- 5) spadki, zapisy i darowizny,
- 6) inne dochody.

Art.55.1. Subwencje ogólne są ustalane dla gmin według zobiektywizowanych kryteriów, które określa odrębna ustawa.

2. Minister Finansów ustala, zgodnie z ust. 1, wysokość i rozdziela subwencje ogólne na rzecz każdej gminy bezpośrednio z budżetu państwa.

Art.56. Skreślony.

Art.57. Wydatki budżetu nie mogą przekraczać dochodów oraz wpływów z pożyczek krótkoterminowych i obligacji pomniejszonych o dokonane spłaty.

Art.58.1. Uchwały organów gminy dotyczące zobowiązań finansowych wskazują źródła dochodów, z których zobowiązania te zostaną pokryte.

2. Uchwały, o których mowa w ust.1, zapadają bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy składu organu gminy.

Art.59.1. Dyspozycja środkami pieniężnymi gminy jest oddzielona od kasowego jej wykonania.

2. Wydatki dokonywane są w miarę wpływów dochodów budżetowych, w granicach

uchwalonych przez radę gminy.

Art.60.1. Za prawidłową gospodarkę finansową gminy odpowiada zarząd.

2. Obsługę bankową gminy prowadzi bank wskazany przez jej radę, z tym że wyłącza się możliwości wskazania Narodowego Banku Polskiego.

Art.61.1. Gospodarka finansowa gminy jest jawna.

2. Wójt lub burmistrz niezwłocznie ogłasza uchwałę budżetową i sprawozdanie z jej wykonania w trybie przewidzianym dla przepisów gminnych.

dokończenie na ostatniej stronie

OGŁOSZENIE SM Lokatorsko-Własnościowej "Zorza"

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej "Zorza" w Myślenicach, oś. 1000-lecia 15A informuje, że istnieje możliwość ubiegania się o przydział mieszkania na terenie miasta Dobczyce osób nie zarejestrowanych w tut. Spółdzielni (w tym także osób nie posiadających książeczek mieszkaniowych) na niżej podanych warunkach finansowych:

1. Jednorazowa wpłata przed zasiedleniem budynku 20% kosztu budowy mieszkania.
2. Spłata rat kapitałowo - odsetkowych w ratach miesięcznych w wysokości 20% dochodów brutto z gospodarstwa domowego.

Przewidywany koszt 1m² pow. użytkowej mieszkania wynosi ok. 10 mln zł. Termin przekazania budynku do eksploatacji - kwiecień 1994 roku.

Bliższe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni w pokoju nr 6 osobiście: w poniedziałek 10 - 17 w środę lub piątek 10 - 13 lub telefonicznie: tel 205-61, 203-62, 221-93 wew. 22, kier. 0115

Osoby zainteresowane otrzymaniem przydziału mieszkania na terenie miasta Dobczyce winny zgłosić się do Spółdzielni celem złożenia wymaganych dokumentów.

Z-ca Dyrektora
inż. Jerzy Ulman

*Ja Janusz Kościuszko
przysięgam w obliczu Boga
całemu Narodowi Polskiemu,
iż powierzonej mi władzy,
na niczyj prywatny ucisk
nie użyję, lecz jedynie jej
dla obrony całości granic,
odzyskania samowładności narodu
i ugruntowania powszechnej
wolności używać będę.*

Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męko Syna Jęgo.

24.III.1794 r.



Kościuszko

Podziękowanie

W imieniu dzieci i rodziców składam serdeczne podziękowanie wszystkim paniom z Ośrodka Pomocy Społecznej w Sułkowicach, panu burmistrzowi, panu Krzysztofowi Trojan, pani Danucie Kostowal wraz z zespołem i wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania imprezy mikołajkowej dla dzieci specjalnej troski.

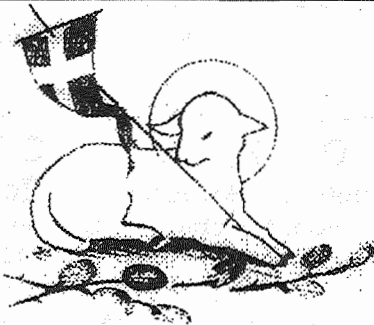
Przeżycia z dnia 12.12.93 r. na długo pozostaną w naszej i naszych dzieci pamięci.

Życząc dużo zdrowia, szczęścia i pomyślności w Nowym Roku pozostaję z poważaniem

Janina Biela

dokończenie z poprzedniej strony

*Mniejszych trudów życia codziennego, sukcesów zawodowo-finansowych, dużo zdrowia oraz samej radości z okazji Świąt Wielkanocnych
życzy Czytelnikom Klamra*



*Radości ze Zmartwychwstania Pana
życzą Szanownym Klientom
Mini Baru – Galerii*

Mieczysław i Janusz Srokwie

Wydawca: Rada Miejska w Sułkowicach.
Zespół redakcyjny: Zb. Kołodziejczyk, Roman Kozik, Danuta Oliwa, Stanisława Piątkowska.
Redaktor naczelny: Zb. Kołodziejczyk.
Adres Redakcji: Urząd Miejski, 32-440 Sułkowice, Rynek 1 pok.18.
Skład, łamanie, opracowanie graficzne - Biuro Komputerowe "NEK", Myślenice, ul. K.I. Gałczyńskiego 1/39.
Druk: Zakład Poligraficzny Janusz Jasieniak - Siepraw.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania własnymi tytułami.

3. Zarząd informuje mieszkańców gminy o założeniach projektu budżetu, kierunkach polityki społecznej i gospodarczej oraz wykorzystywaniu środków budżetowych.

Art.62. Kontrolę gospodarki finansowej gmin i związków sprawują regionalne izby obrachunkowe.

Art.63. Odrębne ustawy określają:

- 1) sposób powoływania, organizację i szczegółowe zasady działania regionalnych izb obrachunkowych,
- 2) podatki, opłaty i wpływy uznane za dochody gminy,
- 3) ogólne zasady procedury budżetowej i gospodarki finansowej w gminach,
- 4) warunki zaciągania pożyczek przez gminy.

Danuta Oliwa